

Panowie! Wedle oświadczenia p. ministra oświadczenia nie mamy wielkiej nadziei, aby wniosek przyjęto, chociaż pomimo tego nie tracę nadziei, leży to zawsze jeszcze w jego ręku. Słowo „jak śpieszniej“ we wniosku wypowiada wprawdzie życzenie, aby wniosek był jak najprędzej zatwierdzony, w rzeczywistości nie zawiera w sobie natychmiastowego przeprowadzenia. Sądząc przeto, że założenie uniwersytetu w mieście Poznaniu wedle brzmienia wniosku nie potrzebuje być przeprowadzonym natychmiast, w tych rozmiarach, aby miało podzielać na istniejące siły naukowe i znalazłaby się może droga, chociaż

i nie zaraz w tej chwili, a tak moglibyście panowie przynajmniej przez przyjęcie wniosku, wniosek ten poprzeć. Czy wniosek ten, panowie, jest uzasadnionym i sprawiedliwym, o tem sam wnioskodawca wam oświadczył. Naturalnie, że deputowanemu p. Hennig muszę przyznać rację po cichu — ale nie znajduję, panowie, wyrażenia — jakże mam się wyrazić, chcę powiedzieć „delikatnie“, jeżeli wnioskodawca mówi tak głośno jak może, a deputowany Hennig zamiast przystąpić bliżej, jeżeli go rzecz interesuje — chętnie odstąpiłbym mu mego miejsca — ustawicznie woła „głośniej“ i następnie zarzuca mówcy, że go nie słucha, podczas gdy mówca nie mógł go rzeczywiście usłyszeć. Ze zaś wniosek sam przez się jest uzasadnionym, dla tego nie obawiam się, panowie, abym go na nowo uzasadniał. Mówi za tem dostatecznie ta okoliczność, że stany prowincjonalne swego czasu podały w tej mierze petycję, że Jego Królewska Mość nie odrzuciła podówczas tego wniosku, ale tylko tymczasowo odroczyła go dla braku dostatecznych sił i uczniów — że następnie miasto samo, komuna, wniosek ten poparła, po trzecie, że deputowani tutaj w Izbie mówili za nim i komisja ich była za nim, że wreszcie i ta wysoka Izba sama, w nieobecnym jej składzie wprawdzie, chociaż istnieje przecież jakaś ciągłość Izby — że reprezentacja całego kraju poleciła ten wniosek królewskiemu rządowi.

Za tem, panowie, nie masz zaprawdę wniosku, któryby miał większe uprawnienie do polecenia go królewskiemu rządowi. Powinienbym być sędzią, że spokojna, obiektywna forma wniosku, jako i spokojna rzecz tylko dotycząca mowa wnioskodawcy z tej trybuny trzymająca się zdala od wszelkiej narodowo-politycznej dążności, a opierająca wniosek na czysto naukowych, miejscowych i faktycznych podstawach, nie powinna była tego posiedzenia przynajmniej pobudzić do wystąpienia przeciw naszym narodowo-polskim agitacyom, o których w całym wniosku nie było ani mowy, i o których przy całym uzasadnieniu swego wniosku nie powiedział deputowany Wegner ani słowa. Naturalnie, jeżeli się tak jak to deputowany Hennig uczynił, natychmiast odpowiada, „że wniosek ten dawniej brzmiał inaczej, że obecnie panowie ci (my naturalnie) chcą nawet dla nas Niemców coś uczynić“ — wtedy ton cały mowy daje poznać zaraz od początku, że nie należy się spodziewać wielkiego uwzględnienia wniosku.

Panowie, jeśli wniosek ten jest podpisany tylko przez polskich członków tej izby, to w tem nie nasza wina, bośmy się uduali także do niemieckich deputowanych naszej prowincji, ponieważ wiedzieliśmy że wielu Niemców w prowincji naszej wnioskowi temu przykłada, a pragniemy widzieć podpisy wszystkich reprezentantów dzielnicy naszej pod wnioskiem tym. Któż więc są owi separatysty, kto partykularysty? Czy my, czy panowie ci, którzy się odznaczyli, a z jakich powodów słyszeliście panowie co dopiero z ust p. Henniga i Doeringa. Ostatni dla tego tylko nie wdął się w dowody narodowo-polityczne, że już mówca poprzedni dostatecznie je wyłożył. Mimo to słyszeliście panowie za wnioskiem mowę niemieckiego deputowanego p. Elsnera Gronow. Wszak i on wybrany jest w W. Księstwie Poznańskim i reprezentuje kraj ten. Powiedział wam panowie, że walkę za wnioskiem opuszcza jedynie z powodu stanowczego oświadczenia p. ministra oświecenia. Rzecz to inna, że minister już powiedział, że w sprawie tej reprezentujemy za to żadną miarą winy nie ponosimy.

O wniosku samym, panowie, mówić już nie będę; co o nim powiedzieć można, czém go uzasadnić, wyraził już wnioskodawca a za nim ja sam przywiódłem niektóre powody uprawnijające. W tem tylko, panowie, na świadki powołać mi niech będzie wolno iść całą, że niesmaczne rozchowy jakiego co dopiero słyszeliśmy, nie my wywołałyśmy i nie my w ogóle zawsze je wywołujemy. Zmuszeni podejmuje je, gdy nas mimo woli naszej drażnią. W tym razie potrafimy też bronić w izbie tej praw naszych narodowych, bo po to tu przychodzimy. Bronimy ich na mocy konstytucyjnych przepisów i królewskich przyrzeczeń, nie mniej na mocy przynależących nam praw. A to jest co nam nieustannie jako agitacye wytykają.

A teraz, panowie, powiedziamy p. deputowanemu Hennig: „nie trudźcie nas takimi drobiazgami“, jeśli się pomyliłem, proszę mię poprawić, powołać się może tylko na zapiski moje — bądź co bądź, sprawę uniwersytetu tj. żądanie wniosku naszego nazwał pan Hennig drobnostką. Trzymam się tego, p. Hennig mówił w tym sensie, że wniosek nasz jest drobiażkowym. Otóż panowie, dla nas wykształcenie naukowe nigdy nie było sprawą drobiażkową. Pragniemy je posiadać z duszy i serca a w nim niejako spodziewamy się znaleźć punkt zejścia. Tylko przez naukową i humanitarną oświatę dojdziemy do usunięcia narodowych starć, skoro jedna narodowość uzna prawa drugiej. — Sądzą, panowie, że równoprawnienie na drodze oświaty stałoby się może spójnią w W. Ks. Poznańskim. Przecież byłoby także rzeczą pożądaną, aby także Niemcy poznali polskie obyczaje i polską oświatę, które bliżej ich przecież dotyczą, jak Indya i Chiny. Dotychczas jednakowoż zdaje się, że panom tym bardziej obcami są obyczaje i oświata polska jak egipskie hieroglify. Co zaś dotyczy prawdziwości faktów, przytoczonych przez p. Henniga, z którychby także i do jego znacznych wywodów wnioski wyciągać można, to stawia on n. p. pytanie: czemu to więcej Polaków jest w Berlinie, jak w Wrocławiu? ale właśnie przeciwnie w Wrocławiu jest więcej Polaków; tu jest około 80, tam może 120. Za liczby nie odpowiadam, ale za fakta. Może to i ztąd pochodzi, że niektórzy myślą, że znajdują tutaj wyższe wykształcenie. Nie ubliżam uniwersytetowi wrocławskiemu, ma on wyborne siły naukowe, ale wielu idzie dla tego do Berlina, ponieważ słusznie czy niesłusznie twierdzi, że w uniwersytecie stolicy znajdują lepsze siły naukowe, a jeśli są takiego zdania, to nie można ludziom tym, chcącym się uczyć, poczytać tego za złe. Ale o to tutaj nie chodzi.

Jeśli wreszcie p. Hennig upatruje w tym, że żądamy uniwersytetu, przysposobienie do pokątnych schudek, sprzyświecen i t. p., to na to nie mam ani jednego wyrazu do odpowiedzi, nie znajduję odpowiedzi i nie chcę znaleźć żadnej, w obec usiłowań, chcących nasze dążenia do oświaty w ten sposób wciągać w błoto. Co zaś dotyczy uczniów trzemeszeńskich, to zaznaczam fakt, bez dalszych wywodów, że nie większe uczniów, lecz tylko około 40 z klas wyższych z ogólnej liczby 500 czasu z niego przyłączyła się do przeprawy za granicę, ale niebawem powróciła. Zresztą Izba osądziła postępowanie rządu w sprawie tej trzemeszeńskiej i to nie na korzyść jego, nie mam więc powodu rozwodzić się nad tem.

Moi panowie, proszę, przyjmijcie nasz wniosek, jeśli wam to podobnym i dajcie nam przez to lepsze nadzieje na przyszłość.

Po tem przemówieniu posła Kantaka zabrał głos deputowany Witt z Bogdanowa i wniósł, aby wniosek osobnej przekazać komisji celem rozpatrzenia się w nim dokładnego. Deputowany Windhorst z Meppen uważa w przyjęciu wniosku akt sprawiedliwości w obec Polaków, a Niemcy mogliby sobie przez założenie uniwersytetu w Poznaniu zaskarbić Poznańskie tak, jak to ma miejsce z Alzacyą. Późem oddano wniosek Henniga pod głosowanie, a Izba przyjęła go przeciw głosom Polaków, frakcy katolickiej i niektórym głosom stronnictwa postępowego. Tym sposobem upadł wniosek posła Wegnera, a Izba przeszła nad nim do porządku dziennego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radcy sądu apelacyjnego Bogusławskiemu w Wrocławiu nadać tytuł tajnego radcy sprawiedliwości.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 15 stycznia.

(Posiedzenie izby poselskiej. — Wniosek o założenie uniwersytetu w Poznaniu).

(m) Sprawa założenia uniwersytetu w Poznaniu, którą marszałek na pierwszym numerze postawił dzisiejszego posiedzenia, więcej sprowadziło posłów polskich do Berlina niż to po świętach, na pierwszych sesjach miało miejsce — jakkolwiek i dzisiaj jeszcze nie całe było reprezentowane kolo sejmowe. Przy tej sposobności niechaj mi wolno będzie wypowiedzieć oczekiwania, ażeby następne posiedzenia zgromadziły wszystkich posłów, bo może niezadługo rozpoczyna się obrady nad sprawą petycy z Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskich, które tak gorliwie zbierane zajmują w wysokim stopniu umysły Polaków. — Pobyt w Berlinie z pewnością nie jest miły i wymaga ofiar; kto jednakowoż podjął się mandatu, od tego kraju ma prawo żądać, ażeby wytrwał na swém stanowisku a przynajmniej znajdował się na tych posiedzeniach, na których rozstrzygają się sprawy polskie. — Streszczać przemówienia nie będę posła Wegnera, bo je w całej ogłoszonej ośnowie, powiem tylko, że szanowny poseł ze zwykłym sobie mówił spokojem i gruntnie rzecz przedstawił. Dał namaspród obraz dotychczasowych starań ze strony Polaków, ażeby uzyskać w Poznaniu uniwersytet, przytoczył odnośne rezolucye sejmu prowincjonalnego i przycisk położył na to, że Polacy mają prawo kształcenia się w języku polskim, że uniwersytet w Poznaniu najlepszą do tego nastroja sposobność, że Księstwo jedną jest dalej prowincją monarchii pruskiej, która nie posiada uniwersytetu i że przy różnych obowiązkach równych praw żądać są uprawnienia Polacy. — Przeciwko wnioskowi zabrał głos poseł Hennig, znany nieprzyjaciół Polaków, który uzasadniając swój wniosek podany równocześnie z p. Döringem o przejście do porządku dziennego nad sprawą uniwersytetu, podejrzwał na samym początku swego przemówienia wniosek Polaków o skryte zamiary narodowo-polityczne, które z czasem przez założenie uniwersytetu w Poznaniu spotęgowałyby i wrodzić w zgrubną agitacyę. Dla cich posłów nie podpisał wniosku polskiego dostatecznym jest dowodem, że Polacy jedynie w celach agitacyjnych i to ze szkoda niemieckiej ludności żądają uniwersytetu. Księstwo Poznańskie, mówi p. Hennig, nie jest jedną prowincją, która nie ma uniwersytetu, mamy wreszcie tyle kolei żelaznych, że brak uniwersytetu w Poznaniu nie powinien się dać uczuwać. Złożoną także została petycja, żądająca utworzenia uniwersytetu w Bydgoszczy, ale ja i tej petycji popierać nie będę, bo trzemeszeńskie gimnazjum najpiępij dowodzi, że Polacy każdą szkołę wyzyskać umieją na cele narodowe.

Krótką była odpowiedź ministra Falka. Popiera on wniosek p. Henniga o przejście do porządku dziennego pomijając całkiem względy polityczne, jakkolwiek i tych, zdaniem ministra pominąć nie można i nie należy. Żądanie Polaków jest niewykonalne, ponieważ czuś się daje brak ogólny profesorów po wszystkich uniwersytetach, któremu on zarządzić się stara a dotychczas zarządzić jeszcze nie zdołał.

Posł Elsner v. Gronow, który za wnioskiem Polaków chciał przemawiać, oświadcza, że po tak kategorycznym oświadczeniu ministra, rzeka się głosu. Jak dla p. Henniga tak i dla p. Doeringa podejrzaniem widzi się żądanie Polaków, bo i on w krótkiej swojej mowie wypowiada, że Polacy tylko pozornie ze względów na oświatę postawili powyższy wniosek, nad czém dłużej zastanawiać się nie chce, bo, jego zdaniem, p. Hennig dostatecznie to uzasadnił. — Poseł Witt życzę sobie, ażeby wniosek o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu oddano poprzednio komisji edukacyjnej pod rozprawę, w dalszym ciągu swego przemówienia podnosi, że budując nie zaczyna się budować od gmachu, a w Księstwie brak kolei żelaznych żwirówek, melioracy i t. d., że więc o tych wszystkich ulepszeniach rząd myśleć powinien, zanim przystąpi do wykonania wniosku Polaków.

Powyższym mówcom a mianowicie p. Hennigowi odpowiadał mównie i trafnie poseł Kantak zbijając każdy zarzut uczyniony wnioskowi i przemówieniu posła Wegnera. Żądania nasze — mówi Kantak — są słuszne i mamy prawo żądać, ażeby je uwzględniono i mamy prawo spodziewać się, ażeby wtedy, kiedy żądamy oświaty, nie podejrzewano nas o agitacyę i nie występowano bezustannie z zarzutami, jak to czyni p. Hennig, które dawno się już zużyły i nie warte są może dla tego odpowiadać.

Posł Windhorst (Meppen) z radością wita wniosek Polaków, bo według niego, założenie uniwersytetu zlagodził wszelkie sprzeczności, jakie zachodzą między Polakami a Niemcami. Wszakże w Alzacyi zaraz utworzono uniwersytet, bo go uważano za najlepszą dźwignią podniesienia narodowości niemieckiej, dla tego dźwi się, że rząd pruski w Księstwie Poznańskim już dawno nie chwycił się tak zbawiennej środka — prowadzącego do ogólnej zgody. Nie zgadza się dalej na wywody p. ministra i wypowiada, że spodziewał się przyjęcia wniosku przynajmniej w zasadzie, że póki finanse nie pozwalają na założenie uniwersytetu z wszystkimi wydziałami, to można rozpocząć od założenia jednego fakultetu albo dwóch i tak z czasem utworzyć całość.

Po krótkiej replice, daną p. Windhorstowi przez ministra Falka, zamknięto na wniosek dyskusyę, poczem dość znaczna większość Izby przyjęła wniosek pp. Henniga i Döringa, o przejście do porządku dziennego.

Jutro mimo protestu Napoleona III. obojętność publiczności przedłożeni projektami ministra oświecenia.

Paryż 13 stycznia.

(Do czytelnika. — Śmierć Napoleona III. — Obojętność publiczna. — Rozmowy prywatne i artykuły dzienników. — Dyskusya w izbie o Radzie Wyższej publicznej oświaty. — Jak tu nie długo trwa pojednanie. — Inne wiadomości).

S. E. Już drugi tydzień upływa, jak okoliczności od mej woli niezależne nie pozwoliły mi pisać do was korespondencyi z Paryża, bo w Paryżu nie byłam; ale pocieszam się myślą, że przez ten czas nie nie zaszło bardzo ważnego a o wszystkich większej doniosłości szczegółach byłicie przez telegramy i dzienniki poinformowani. Ale kiedy już Izba rozpoczęła na nowo swoje obrady i ja wracam na swój posterunek i zalecając tu, chociaż trochę za późno, najserdeczniejsze życzenia, aby rok ten lepszym był dla nas od przeszłego, posyłam wam znowu wrażenia świadka jak sądzę bezstronnego o wypadkach i ludziach.

Napoleon umarł! Nowina ta rozszalała się w Paryżu we czwartek po południu, to jest w sam dzień śmierci cesarza; najprzód niedowierzanie było dość wielkie, bo ranne buletyny nie kazały się obawiać lub spodziewać tak nagłego zgonu. Gdy jednak znikła wątpliwość, nastąpiła obojętność, wyjawszy rozumie się w zastępie dość szczerupim szczerych bonapartystów. że boleśnie nie będzie rozdzierająca, o tem już każdy mógł wiedzieć z góry; można było zaś obawiać się, żeby pewne osoby i stronnictwa zbyt głośno i nieprzyzwyczajenie radości swej nie objawiały, ale obawa ta była płonna. „Jaka szkoda, że ta śmierć nie nastąpiła przed trzema laty“ mówili jedni. „Jaka szkoda, że nie umarł przed wyprawą meksykańską“ wołali drudzy, „albo przed zamachem drugiego grudnia“ dodawali inni. Słychać było mówiących z drugiej strony: „mając przed sobą kilka lat do życia, mógł przynajmniej zginać chwalebnie pod Sedanem, zapewniłby przynajmniej tron synowi.“ Ale oprócz tych i tym podobnych wykrzyków, przyznam się, że nie słyszałem od trzech dni, wyjąwszy w niektórych dziennikach, ani słowa prawdziwego żalu ani nieprzyzwoitości, czego się obawiałem, żartów i obelg. Dziennikarstwo także przyjęło tę wiadomość dość zimno i godnie; organa bonapartystowskie, szczególniej Ordre i Goulois (Pays tego dnia nie widziałem) wystąpiły z wyrażeniami swęj boleści pocieszając czytelników swoich nadzieją, że bonapartyzm nie będzie pochowany w jednej trumnie z nieodżałowanym cesarzem. Dzienniki radykalne przypomniały wszystkie czyny tego zgubnego dla Francji żywota, nie dopuszczając się jednak zbyt wielu obelg przeciw umarłemu i przepowiedziały z nieudaną radością nieodczyny upadek dynastyi napoleońskiej. Dzienniki uniwersyteckie wszelkiej barwy starały się dać bezstronną charakterystykę Napoleona III, wykazując zle i dobre strony tej dziwnej natury, zapraszając bonapartystów, aby przystąpili bądź do obozu republiki zachowawczej, bądź do orszaku książąt orleañskich. Jednym słowem, wobec tej nowiny mogącęj rozniecić wszystkie stronnictwa, opinia publiczna okazała się rozsądniejszą i dojrzałszą jak się można było spodziewać. To też przechadzając się na bulwarach, tego samego wieczora, myślałem sobie: „cożby to było dzisiaj, gdyby cesarz umarł w pałacu tuileryjskim“? I snuły się w głowie mojej obrazy strasznie krwawej rewolucyi, a może represyi jeszcze krwawszej. Zaiste smutne dzisiejsze położenie; ale kto wie, czy nie takich lat trzy wstępną jeszcze smutniejszą? Kleki ostatnich lat były przynajmniej smutniejszą. Klęski ostatnie, że nauka z nich wypływająca zbawienne skutkowała na umysły, które już dojrzały i coraz bardziej dojrzewają.

Nikt się jednakże temu dziwić nie będzie, że ta wiadomość nieco oderwała uwagę od obrad toczących się w Wersalu o reorganizacyi wyższej Rady oświaty publicznej, które po świetnie rozpoczętą, zapowiadającą najcięższe następstwa, jak owe monstrum, o którym p. Presseuse z jednej, ks. de Broglie i biskup Dupanloup z drugiej strony łamali kopie jedni przeciw wprowadzeniu do owej Rady wyższej żywotu duchownego, drudzy za coraz większym współudziałem biskupów w nadzorze wychowania publicznego; już wymowa tak jednych, jak i drugich sięgająca nieznanych dotąd wyżyn w Izbie wersalskiej; już zaciękałona publiczność przypatrywała się namieniętemu turniejowi, zadając sobie pytanie, czy lanca księcia de Broglie lub biskupa orleañskiego nie przebieje na wskroś dyamentowego pancerza p. Julesa Simona lub przynajmniej nie straci mu z rąk teki ukołchanęj; już się nawet zaczynały kłótnie osobiste w Izbie, gorszące obelgi były miotane: „communard“ krzyczał Bigot na Gambette, „pourvoyeur du parquet“ odpierał rozniewany zadysktor, aż w tem telegram przybywa z Chiselhurst: Napoleon III umarł... Jakby ich ktoś oblał zimną wodą. Jules Simon zgadza się na wszystko; lewica proforma tylko protestuje; poprawki jedna po drugiej spadają, artykuły przechodzą jeden po drugim środ powszechniej obojętności, a p. Jules Simon, cięsząc się podwójnie ze śmierci cesarza, może zawołać: „sic me servavit Napoleo...“ aż do bliższej już dyskusyi nad projektem reformy szkół niższych.

Czy rozejdą się tak samo inne chmury, zawieszono nad Izba? Już mówią o zwinięciu interpelacyi p. Belcastel z okazji dymisji p. de Bourgoing i w ogóle sprawy kruskiej, skutkiem przyjęcia ambasady przez p. de Corcelles. Jednak na dzisiejszym posiedzeniu nie obejdzie się prawdopodobnie bez wzajemnych zaczepek i zarzutów. Chyba że duch pojednania, który w wyższych sferach naszych wieje... ale nie długie bywa tu pojednanie! I tak na przykład komisya trzdziesiąt, owa sławna komisya z niemniej sławnymi podkomisjami, która miała w zgodzie z p. Thiersem obdarzyć nas konstytucyą republikańską-zachowawczą-tymczasową dotąd oddala się tylko coraz bardziej od prezydenta, tak że tracimy nadzieję, aby przyszło kiedy na świat przyrzeczone nam na kolendę owe różnobarwne dziecko przesławnej komisyi. — Drugi przykład nietrawności pojednania nastroja nam lewe centrum, które w tych dniach podzieliło się na dwie części, z których jedna większa o dwa głosy, idąca pod sztandarem p. Christophle nie odpycha w danych razach przymierza z lewicą nawet radykalną; druga zaś pod kierownictwem p. Casimir Périera o jednym z radykalami kompromisie ani słyszeć nie chce. Nowy argument dla stronników rozwiązania, nowa przyczyna nieporozumienia i walk parlamentarnych.

Nie braknie i innych nowin bądź politycznych, bądź literackich. I tak w Odeonie grają obecnie dramat p. Leconte de Lisle p. t. les Erinnyes, który jest mistrzowskim odmlodzeniem trylogii Eschylo-wskiej Orestii.

Z Hiszpanii coraz bardziej niepokojące nadchodzą tu wieści. Tron Amadeusza zachwiany, mówią, i ważne gotują się tam wypadki.

Postawa i uzbrojenia Włoch i Niemiec, obawy Holandyi, wszystkie groźne symptomata, które zdają się zapowiadać nową burzę, europejską na wiosnę przyszłą, niepokoją także umysły. Ale o tem potem. Donoszę jeszcze tylko, że deszcz, który podczas feryi Izby dawał nam dwa tygodnie ulgi i spoczynku, dzisiaj rozpoczął się na nowo. — Zima jakoś nie chce do nas na ten rok zawitać.

NIEMCY.

* Berlin, 15 stycznia. Dzisiejsza półurzędowa Provinzial Correspondenz pisze o przedłożonych Izbie kościelno-politycznych projektach między innymi co następuje: „Sejm monarchii przystąpi w tych dniach do najważniejszego swego tegorocznego zadania. Chodzi tu o najwyższą i najtrudniejszą zarazem polityczną kwestyą o zachowanie państwa jego naczelnicztwa i jego interesów w obec wewnętrznej samodzielnosci kościoła. Jeżeli rząd pruski po ogłoszeniu konstytucyi z 31 stycznia 1850 w zaufaniu na ówczesne stosunki do władz kościelnych, zaniechał Artykułu 15 konstytucyi, wedle którego ewangelicki i rzymsko-katolicki kościół, jako i każde inne stowarzyszenie religijne ma prawo samodzielnie rządzić się i administrować, w przynależnej i rozciąglęj zreagować i w konstytucyi zamieścić formie, to w najnowszych czasach w obec katolickich agitacyi, okazała się potrzeba zakreślić niedwuznacznymi prawami, granice pomiędzy państwem a kościołem, tam gdzie się obudów interesów schodzą. Im więcej zaś obecne stanowisko Apostolskiej Stolicy występować zaczęło przeciw władzom świeckim, tem silniej uczuła się potrzeba nie tylko zastósowania kuli 15 w całej swęj rozciąglęci, ale nadto potrzeba jego zmiany. Kościół katolicki zajął po uchwalach Watykańskiego Soboru inne stanowisko, aniżeli je zajmował za czasów ogłoszenia konstytucyi. Duchowieństwo katolickie stało się, jak to minister oświecenia oświadczył, wewnętrznie i zewnętrznie zależnem od władz, stojących po za narodowością, i narodowość całkiem jest mu obca.“

Przytoczone co słowa półurzędowego organu, a które dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg. przedrukowuje, wykazują nam jak najdowodniej, że rząd nie waha się nawet na zmianę konstytucyi, a zwłaszcza zasadniczych jej artykułów, aby tylko dogodzić swęj dążności podania kościoła katolickiego całkiem pod swoją władzę. Przedłożone Izbie projekta kościelno-polityczne nabierają tem samem większej doniosłości, a jutrzejšie rozprawy w Izbie nad niemi należeć będą do najciekawszych jakie kiedykolwiek miały miejsce w Izbie pruskiej.

Z wakujących trzech posad naczelnych prezesów monarchii na najpierw być obsadzoną posadą naczelnego prezesa w Poznaniu, którą ma otrzymać wedle półurzędowych organów p. Nordenflycht od r. 1867 radca rejencyjny we Frankfurcie nad Odrą znany ze swych reakcyjnych zasad.

ROSYA.

* Dzienniki rosyjskie podają w pierwszym swym numerze z roku bieżącego, który jak wiadomo, dnia 13 bm. się rozpoczął, treściwy przegląd wypadków jakie miały miejsce w roku zeszłym. Najważniejszą czynnością w roku zeszłym w Rosyi była budowa kolei żelaznych. W końcu roku 1871 Rosya miała kolei ukończonych 10,100 wiorst, w rachuba zaś 3612. W roku zeszłym ukończono budowę kolei nowych na 460 wiorst długości, a mianowicie: Wologodzkiej kolei 195, od Skopina do Paweła 29, Konstantynowski 60, od Kremienzuga do Kriukowa 3, Landwarowsko-Rumenskiej (do Mińska) 173. Cała więc sieć otwartych kolei w Rosyi wynosi 13,623. Wykończonych zaś będzie w roku bieżącym 2161 wiorst, w końcu więc roku bieżącego sieć ta wynosić będzie blisko 16 tysięcy wiorst. Ze względu więc na ilość kolei żelaznych Rosya zajmuje trzecie miejsce w Europie. Banków prywatnych w roku zeszłym było 37, więcej o 12 od poprzedzającego; banków hipotecznych 17; innych kredytowych instytucyi 31. Co do reform, to ministerstwo spraw wewnętrznych dokonało ich dwie, organizując sądy włościańskie i ulepsząc więzienia — tylko w prawie prasowem nie zaszła żadna zmiana, a gwałtownie jest potrzebna.

Co do oświaty, wydane zostały dwa prawa: jedno stanowiące szkoły realne, drugie dotyczące seminarjów pedagogicznych i miejskich szkół. Nad to zapadło postanowienie, w skutek którego wolno kobietom uczęszczać na wykłady w akademii medyko-chirurgicznej w Petersburgu. Na tem ogranicza się liczba reform w Rosyi w roku zeszłym dokonanych.

W ogóle, jak dzienniki rosyjskie utrzymują, rok zeszły nosi na sobie charakter przygotowania do przyszłości. Wszystko bowiem, co podczas niego dokonano, nie jest stanowczem ani zasadniczem, lecz jest tylko próbą do stanowczych reform lub przygotowaniem do nich. Jakież zaś mają być stanowcze reformy, o tem nie wspominają jak nie mniej nie nie piszą o działaniu rządu w sferze polityki zagranicznej. — Wreszcie wszystkie zaznaczają, że od lat trzydziestu dopiero po raz pierwszy rok przesył przyniósł przewyżkę w dochodach nad rozchodami.

Głos, wymieniając zmarłych w r. z. Moskali, wlicza do nich Moniuszkę i doktora Janusz-kiewiczza. Jesteśmy bardzo ciekawi, na jakiej zasadzie to uczynił? O Moniuszce wprawdzie dodaje że był Litwinem, ale twierdzi, że niezapomni tej i innych strat (tu wymienia samych Moskali) rosyjska sztuka. Moskale wierni sobie, swemu systemowi; nie uznają naszej odrębności i wszystkich Polaków pod zaborem rosyjskim już dziś za samych prawowitych Rosyan uznają. Czyż to nie śmiesznie? kogoś tam chcą złudzić? Daremna praca.

Sprawa Nieczajewa ma być sądzoną 20 stycznia r. b. Trzymamy on jest dotąd w więzieniu kryminalnem. W celi, w której osadzony, nieustannie pilnuje go Major żandarmów, mający tuż obok w drugiej celi kilku żandarmów na każde swe skinienie.

FRANCYA.

* Paryż, 13 stycznia. Śmierć Napoleona III zaskoczyła nader niespodzianie całą jego rodzinę. — Księżna Matylda jeszcze 8 bm. odebrała list od cesarzarowej Eugenii nie pocieszający wprawdzie, ale też nie zapowiadający jeszcze śmierci i nie wzywający jej do Chiselhurst. Książę Karól Bonaparte przebywający w Camdenplace, zamierzał właśnie powracać do Włoch, a hr. Arty jeden z najzaufanych powierników cesarza rozpiął do wszystkich stronników Napoleona dość pocieszające listy. Z tej też przyczyny wrażenie wywołane wiadomością o śmierci przeraziło do najwyż

tego stopnia kola bonapartystów i oburzył na dr. Thompsona, którego posadzono o nadużycie chloroformu i za nagłe podjęcie operacji jednej po drugiej. Przeważająca część stronnictwa zmarłego ekscesarza zamierza natychmiast wystąpić na rzecz jego syna, bo nie dał on żadnego powodu do nieszcześć Francji. Przecież nadzieję przywrócenia cesarstwa i postawienia Napoleona IV na tronie, słabną z dnia na dzień w imperialistycznych kolach, a zwłaszcza, że wielka część wysoko postawionych urzędników byłego cesarstwa wiążących do ekscesarza uczuciem wdzięczności, obecnie wolne ma zupełnie ręce. Pomimo tego jednak otrzymali wszyscy urzędnicy i cała służba ekscesarskiego dworu polecenie nazywania młodego Ludwika Napoleona cesarskim księciem, tytułowania go panującym i oddawania mu odpowiednich honorów! Cesarowa Eugenia przyjęła tytuł „Imperatrice Regente”. Prócz tego wydano rozkaz do bonapartystowskich dzienników we Francji, aby nie pisały więcej o cesarskim księciu, tylko o Napoleonie IV. Dzienniki te płatnie pieniędzmi cesarskiej rodziny, wierznie wypelniają jej rozkazy i artykuły swe rozpoczynają słowami: „Cesarz umarł, niech żyje cesarz!” Żaloba nakazana z Chislehurst ma trwać we Francji trzy miesiące. Zawiadamia o tem Francją dzisiejszy numer dziennika Ordre. Dziennik ten przynosi równocześnie artykuł na korzyść Napoleona IV, który ma wszelkie szanse wstąpienia niebawem na tron francuski. Wedle bonapartystowskiego dziennika Ordre nie może p. Thiers nie trwałego budować, nie może zrobić wojakowego zamachu stanu, bo armia jest po stronie cesarza, ani parlamentarnego, bo większość zachowawcza nie chciałaby być współwinną zamachu przeciw ogólnemu porządkowi.

Utrzymanie status quo aż do ewakuacji kraju jest jedynie możebnem, a skoro to nastąpi, ani Orleniści ani legitymizmi nie są w stanie przyjąć do władzy, a na Napoleonie IV, który dojdzie wówczas do pełnoletności spoczywa cała nadzieja i do niego przywiązana jest tradycja i narodowe prawo cesarstwa. Młody, wychowany w szkole wielkości i nieszcześć, otoczony urzędnikami, których przez 20 lat ojciec sobie spoił, których innymi nie łatwo zastąpić, a którzy prawie wszyscy wiernymi pozostali, jest on jedyną nadzieją dla Francji, a nawet społeczną koniecznością. W Napoleonie IV jest jedyną zbawienie dla Francji. — Tak przemawia Ordre, a za nim powtarzają prawie słowo w słowo wszystkie bonapartystowskie dzienniki. — Nic nie ma niepopobnego pod słońcem. Toż wszystkie te elukubracje dziennikarskie dobrze płatne z uratowanej szkatuły Napoleonów wydają się tylko czczą gadaniną, a przybieranie tytułów cesarowej rejentki i najjaśniejszego Napoleona IV dziecianną zabawką, która bezpieczna jest po za granicami Francji, nie możliwa w samej Francji. Rząd bowiem rozkazał nadesłać sobie najspecałniejsze informacje o wrażeniu jakie śmierć ekscesarza wywarła na kraju, a wszystkie sprawozdania pod tym względem godzą się na jedno, że była jak najobjętniej przyjęta i nigdzie nie pociągnęła za sobą manifestacji na korzyść Napoleonów. Rząd wyda również niebawem rozkazy przeciw organom bonapartystów, których mogą cierpieć tymczasowo nie widząc dla siebie żadnego niebezpieczeństwa.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 15 stycznia. Jak się Oesterreichische Korrespondenz dowiaduje, dał cesarz i cesarzowa zaraz po nadejściu doniesienia o śmierci cesarza Napoleona ambasadorowi w Londynie polecenie, aby cesarzowej Eugenii wyraził najserdeczniejszy współczucie.

Chislehurst, 15 stycznia. Królową zastępuje na dzisiejszej uroczystości pogrzebowej wicehrabia Sidney. Wczoraj odwiedziło ciało zmarłego cesarza około 28,000 osób.

Rzym, 15 stycznia. Za cesarza Napoleona odbyło się tu dziś nabożeństwo żałobne, na którym był obecny kardynał Bonaparte jako też inni członkowie rodziny Bonapartów, członkowie arystokracji i obie Izby parlamentu i wielka liczba osób prywatnych.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Słów kilka zamierzamy dziś powiedzieć o wczorajszym przedstawieniu, zastrzegając sobie na innem miejscu obszerniejsze ocenienie dramatu danego na benefit pp. Grabichskich. Dramat ten Aleks. Dumasa p. t. Katarzyna Howard, należy do najwspanialszych utworów francuskiego pisarza i przejętym jest aż do przesyty tym wszystkim, co stanowi główną i jedyną idealną cechę t. z. efektownych dramatów. Jak już z samego tytułu łatwo się domyśleć, główna rola przypada tutaj Katarzynie Howard, która trawiona nienasyconą żądzą zostania królową angielską, dąży niezachwianym krokiem do wytkniętego celu i staje w końcu na stopniach tronu królewskiego, lecz tylko po to, aby zstąpić z nich na rusztowanie, na którym już dawno żony okrutnego Henryka, poprzedniczki Katarzyny złożyły swe głowy.

Katarzynę Howard grała pani Grabichska. Jeśli artyści nasi przywykli wybierać na swój benefit utwory, w których mogliby najpotężniej zabłysnąć swym talentem, to w takim razie p. Grabichska dobrym zrobiła wybór. Mniej szczęśliwa w pierwszych scenach, w których indywidualność artystki nie pozwalała wyrzucić na słuchaczach zamierzanego wrażenia, znalazła się w następnych scenach, jakby w swym żywiole, a gra jej w miarę rozwijania się akcyi potęgowała i nabierała owęj deklamacyjnej siły, która porwała widza, jednając artystce zasłużone oklaski.

Zatujemy, że tego samego nie możemy powiedzieć o panu

Obwieszczenie

Nieruchomość należąca do spadkobiercy po **Karolinie Hoffmann** w mieście **Kościanie** pod Nr. 141, położona na 1615 tal. 20 srb. 2 fen. oszacowana, ma być w terminie wyznaczonym na **dnia 1 marca 1873** przed południem o godzinie 10tej. W starzym budynku sądowym w **Kościanie** drogą subhastacji dobrowolnej celem **zawisłach sprzedana**. (360) Warunki sprzedaży w terminie ogłoszonego będą. Kościan dnia 27 grudnia 1872.

Król. Sąd powiatowy. Wydział II.

Dwa pańskie mieszk. skł. się z 5 pokojów, z przynależnościami na 213 pięt. przyjeżdżających z głównych ulic są do wynaj. od 1 lutego do 1 kwietnia. Bliż. wiad. udzieli technik **Ant. Jerzykowski** przy Miłyńskiej ulicy Nr. 7 w podwórzu na I p. (383)

W celu oświecenia publiczności naszej i

paradzenia się, jakiego uczynić kroki, aby uchylić największe rozporządzenie ministerialne, usuwające język nasz polski z planu w szkołach symulantnych wyższych protestanckich, zapraszamy Szanownych Obywateli miasta Poznania na

Wiec do hotelu saskiego na wtorek 21 stycznia 1873, o godzinie 8mej wieczorem, **Poznań**, dnia 15 stycznia 1873. **Krajewicz**, redaktor Wiarusa. **Leon Sokółowski**, bernarz. **Teofil Litkowski**, kowal.

Uczeń lub wolontaryusz z odpowiedniem wykształceniem znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami w jednym z pierwszych handli. (324) Własnoręczne zgłoszenia sub. X. U. i w ekspedycyi **Dzienn. Poznańskiego**.

rabiańskim, który grając Henryka VIII nie odpowiedział warunkom przywiązaniu do charakteru króla Henryka VIII i grał z pewną oziębalością i jedynie szczęśliwie miał chwilę w scenach z księciem Dirham a przedewszystkiem w scenie, gdy księżka Dirham dla miłości Katarzyny rzeka się ręki siostry króla, majtków i dostojestw.

Ks. Dirham przedstawił p. Moszyński z właściwą sobie starannością, ciepłem, prawdą i w uwidocznieniu tej grozy, jaka cechuje tego męża kamiennego w drugiej połowie dramatu. — Około tych trzech osób skupiała się cała akcja; inne role były nie znaczące, pomijamy je tu milczeniem, nie mogąc przy tej sposobności nie wyrazić naszego zadowolenia z całości wystawy i przeszłych kosztiumów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bern, 16 stycznia. Rząd genewski oświadczył radzie związkowej, że mieszanie się stolicy Apostolskiej, w wewnętrzne sprawy Genewy jest zamachem na jej niezależność. Milczenie będzie najmłodszą odpowiedzią na to, a wszystkie protesty nuncjusza złożone będą ad acta.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 16 stycznia. W sobotę dnia 18 b. m. na ostatni gościnny występ p. Wandy Kleczkowskiej (Bogdan) daną będzie **Przezwryka** do 2 aktu dramatu „Salomon” przez Stefana Kryszkowskiego, poczem odpisuje p. Kleczkowska scenę z Cyganki La Zingara przez Donizettiego. Następnie odegranym będzie monodram: Pan Stefan na Pokucie i Doktor Robin, komedia w 1 akcie. Pomiędzy obudwoma sztukami odpisuje p. Kleczkowska scenę wariacyj z opery Purytanie Belliniego a w samym końcu przedstawienia: 1) Spotkanie Isie nasze gdzieś daleko, pieśń przez W. Zeleńskiego; 2) Sen nocny letni, słowa Mirona i 3) Polonez Kurpińskiego.

* **Miejscowe policyjne doniesienia.** Z pewnej gospody przy ulicy Berlińskiej skradziono torbę podróżną z różnymi sukniemi. Pozawczoraj udało się wysledzić rzemieślnika w osobie karanego już 10letnim enchausem podległego kryminalisty. Ponieważ część skradzionego ubrania miał na sobie, przeto przynął się do winy. Około tego podejrzanym jest o skradzenie pewnej kobiecie na Chwaliszewie srebrnego zegarka. — Pewna stolarzowa poznała na jakimś tam wieczorku czeladnika stolarskiego i nie mało była zbudowana, gdy się dowiedziała, że ów młodzieniec zaremcom jest z jej siostrą, którą niedługo zamysła poprowadzić do ołtarza. Ponieważ przysięgi jej swagier nie przeszył zbyt wykwintnym strojem, owszem na każdym punkcie przebiegały jego niedostatkami, przeto nasza kobietka nie namyślając się wiele ubrała go w świąteczne suknie swego męża. August oddał się, aby już więcej nie powrócił. Policyja nie wysledziła jeszcze oszustą.

* **Przedwczoraj w nocy o godzinie 1 ruszył łód na** Warcie, nie zrzucając żadnej szkody, porwawszy jedynie swym pędem kilka małych łódek.

* **Marchlijsko-poznańska Kolej żelazna** ma wszelkie widoki, iż stanie się ważnym łącznikiem między kolejami górnośląskiej stowarzyszenia kolejowego; dyrekcyja bowiem górnośląskiej kolei otrzymała ze strony ministra handlu pozwolenie do przeprowadzenia robót wstępnych pod koleją łączącą w prostej linii Wrocław via Gumbin z Berlinem. — Przedwstępne roboty powierzone budowniczemu Ruscherowi. W ten sposób kolej marchlijsko-poznańska stanie się z jednej strony łącznikiem między projektowaną koleją, z drugiej strony między Wrocławsko-Poznańsko-Stargardzką i Poznańsko-Toruńską koleją.

* **Sady przysięgłe.** W dniu wczorajszym odcroczono sprawę Sekuli da niedostawienia się świadków. W drugiej zaś sprawie o ciężkie pobicie oskarżony W. S. został za niewinnego uznany. Dziś przychodzi pod rozpoznanie dwie sprawy przeciwko Grotow i Andrejowi, a druga przeciwko Woźniakowi Janowi, obudwom o ciężką kradzież.

* **Wiadomości pocztowe.** Od 20 b. m. wyjeżdżać będzie II poczta osobowa z Ostrowa do Oleśnicy celem trafienia na pociąg lokalny wychodzący o godz. 5 1/2 z rana z Oleśnicy do Wrocławia o dwie godziny wcześniej, a przeto nie o 12 godzinie jak to było dotąd, lecz o 10 godz.

* **Z Stęszewa.** W nocy z 13 na 14 b. m. zgorzała w Dupiewcu stodoła należąca do dzierżawcy Masłowskiego. Szkoda wynosi 1,500 talarów. — W r. 1872 zapłaciły podatku gorzelnie, należące do urzędu poborczego w Stęszewie ogółem 54,148 tal., a przeto o 20,000 tal. mniej niż roku zeszłego, co przypisać należy nieurodzajom ziemniaków. — Poczta Stęszewska połączona z stacją telegraficzną wysłała r. 1872 ogółem 1080 depesz, a otrzymała takowych 1,100.

* **Z Bydgoszczy.** W miejsce ustępujących deputowanych do sejmiku powiatowego wybrani zostali przez stan powiatowy i kr. jenerał komisja dla prowincyi poznańskiej, w powiecie Bydgoskim pp. właścicieli dóbr ryckich Franke i Beck; w powiecie Czarnkowskim burmistrz z Czarnkowa p. Frieske; w powiecie Szubińskim właściciel dóbr ryckich Bittner i pełnomocnik dóbr Ruszczyński; w powiecie Wyrzyskim pp. właścicieli dóbr ryckich Szczawiński i radca landshafty Majewski.

* **Kolej z Mławy do Olsztynka.** Znacniejsze domy handlowe Królewa wystąpiły z podaniem do urzędu starszych kupiectwa tamczennego, dowodząc w niem konieczności wybudowania kolei żelaznej z Mławy do Olsztynka (Allenstein) resp. Wartenburga, dla połączenia Królewa z Warszawą, czegoby się podjąć powinno towarzystwo kolei Toruńsko-Wystruckiej, oraz potrzeby starania się u rządu o pozwolenie na tę kolej. Powodem do tego wystąpienia były bliższe już urzeczywistnienie projektu połączenia bezpośredniego Gdańska z Warszawą. Odnośna z Mławy do Olsztynka wynosiłaby tylko 9 do 10 mil, i toby tymczasowo wystarczało dla bezpośredniej komunikacji z Warszawą z Królewcem; wprawdzie cała długość kolei wynosiłaby 45 mil, kiedy kolej od Warszawy do Gdańska wynosi 41 mil, ale późniejszy połączenie z Bartensteinem na kolei południowej wprost z Olsztynkiem resp. Wartenbergiem, zmniejszono by jeszcze o 4 mile kolej z Warszawy do Królewa. Ze projektowana gałąź Mława-Olsztynka, jako dodatek do kolei państwowej Toruń-Wystrucki tylko przez państwo budowana być powinna, to jest rzeczą oczywistą, bo kolej prywatna nie mogłaby dostatecznie procentować, a przeto przeciwaloby się interesowi kolei Toruńsko Wystruckiej; taka mała kolej prywatna wsunęła jak klin pomiędzy jej linią a wielkie koleje sąsiednie.

* **Pewne kółko we Lwowie** zamierza urządzić tamże szereg odczytów naukowych z najrozmaitszych gałęzi wiedzy ludzkiej, z których dochód ma być przeznaczony na fundusz zakupna wyborów naukowych dla lwowskich szkół początkowych.

* **Stypendyści malarstwa.** Z Rzymu i Monachium, donoszą, że między artystów w zawodzie malarstwie: pp. Pantaleon Szyndler i Władysław Czachorski, Warszawa ukształtowanie poprzednio przez byłego profesora byłej Szkoły Sztuk Pięknych R. Hadziewicza, zaszczytne otrzymała stawińska pomiędzy uczącymi się tam kolegami: pierwszy z nich bowiem w

odbyłm wstępny konkurs pierwsze otrzymał miejsce w czwartym i ostatnim kursie w akademii S-go Łukasza, drugi zaś kompozytą akademicką osiągnął srebrny medal, kolega zaś drugi starszy, Geryński, pieniądze nagrody. Nadto p. Pant. Szyndler, obok całodziennych prac, z natury żyjących, starożytnych posągów, anatomii, w szkole zajmując się obecnie robienniem kartonu do poleconego mu obrazu wielkich rozmiarów, mającego wystawić S-go Ludwika odbierającego miecz na wojnę krzyżową z rąk świątobliwego kapłana w lieźnem otoczeniu duchownych i dworu królewskiego.

* **Uniwersytet dorpacki** w dniu 24 z. m. obchodził 70 rocznicę swego istnienia. Ze sprawozdania z roku 1872 okazuje się, iż skład osobisty uniwersytetu jest następujący: 34 profesorów zwyczajnych, 3 nauczycieli zwyczajnych, 1 prof. teologii prawosławnej, 2 prosekatorów 1 aptekarz, 9 docentów, 1 obserwator, 5 docentów, prywatnych, 1 katolicki nauczyciel religii, 5 lektorów języków nowożytnych, 3 nauczycieli sztuk pięknych, ogółem 65 wykładowców. Niezajęte są katedry: patologii, filologii i archeologii klasycznej, ekonomii politycznej, gospodarstwa wiejskiego i technologii, jedna docentura, dwie katedry nauczycielskie, ogółem 7 katedr. Studentów liczone na fakultecie teologicznym 89, prawnym 191, medycznym 247, historyczno-filologicznym 77, fizyczno-matematycznym 92, ogółem 696, o 19 mniej aniżeli w roku poprzedzającym. Godności i stopni akademickich przynajmniej 165 osobom.

* **Obliczenie ludności we Francji.** Jour. Officiel ogłasza sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące rezultatu przedsięwziętego r. 1872 obliczenia ludności we Francji. Ostatnie podobne obliczenie odbyło się r. 1866 i wykazało, że Francya posiadała w 89 departamentach, 373 okręgach, 2941 kantonach, 37,548 gminach ogółem 38,067,094 mieszkańców. W wojnie ostatniej straciła Francya 4 departamenty, 14 okręgów, 97 kantonów, 1689 gmin, 1,597,238 mieszkańców. — Po obliczeniu dokonaniem co dopiero okazało się, że ludność jej wynosi dziś 36,102,921 głów. Ludność przeto zmniejszyła się, nie biorąc już na uwagę kraje zdobyte siłą oręża o 366,935 głów. Co do miast, to Paryż liczy 1,851,792 mieszkańców (w r. 1866 liczył 1,825,274); Lugdun 323,417; Marsylja 312,864; Bordeaux 194,055; Lille 158,117; Tuluza 124,852; Nantes 118,517; Saint Etienne 110,814; Rouen 102,470 mieszkańców.

Z obecną ludność Francji należy 17,980,476 do płci męskiej a 18,122,445 do płci żeńskiej. Z pierwszych jest 9,623,227 bezżennych, 7,352,096 żonatych, a 1,005,153 owodowiałych; z kobiet 8,832,148 niezamężnych, 7,320,570 zamężnych i 1,969,787 wdów.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 17 stycznia Antoniego op.; w kalendarzu słowniskim Rościsława.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4, zachód o godzinie 4 minut 18.

Dnia 17 stycznia 1649 koronacja Jana Kazimierza. — 1664 wojska polskie wkroczyły w granice Moskwy. — 1732 urodzenie Stanisława Poniatowskiego. — 2734 koronacja Augusta III.

Sroda, 12 stycznia. (Rewizya kasy spółki pożyczkowej i zamknięcie ksiąg kasowych za r. 1872. Posiedzenie dyrekcyi). — Dnia 31 grudnia r. z. odbyła się rewizya kasy spółki pożyczkowej w Srodzie, jako też zamknięcie ksiąg kasowych na rok 1872. Z zadowoleniem powiedzieć możemy, że spółka nasza bardzo szybko rozwija się krokami. Podczas gdy w r. 1871 kapitał obrotowy spółki wynosił 102,000 tal., liczba członków około 300, a udział członków około 9000 tal., to przy zamknięciu ksiąg kasowych za rok 1872 następujące cyfry stan nasz: kapitał obrotowy wynosi 245,476 tal. 28 sbr. 2 fen., liczba członków 473, a udział członków 19,425 tal. Z tych głównych liczb przekonujemy się, że stan spółki w dwójnasób się podniósł w roku ubiegłym. Przemyśleć dodamy, że i zaufanie do naszej spółki zwiększa się coraz bardziej, bo napływ obcych kapitałów jest jak na nasze stosunki bardzo znacznym. Obecnie depozyty wynoszą 47,000 tal. — Zysku na spółka za rok ubiegły 6511 tal. 22 sbr. 9 fen. — Zysk ten dzieli się na procenta od depozytów, na koszt administracji, na fundusz żelazny i dywidendę. Dywidenda za r. 1872 wynosi 10 proc. — Tyle co do główniejszych liczb, resztę wykaże urzędowe sprawozdanie dyrekcyi, które wkrótce będzie ogłoszonym.

W zeszłą sobotę odbyło się posiedzenie dyrekcyi spółki pożyczkowej, na którym zdano dyrekcyi sprawozdanie z odbytych rewizji kasy i zamknięcia obrotu rocznego, poczem dyrekcyja pokwitowała zarząd z prowadzenia ksiąg kasowych za rok ubiegły. — Następnie przyjęto nowych członków, którzy w 4 kwartale r. z. do towarzystwa zgłosili, w liczbie 34, a wykluczone 10. — W końcu załatwiono inne mniejsze sprawy, jak z aplacenie wydatków poczynionych w interesie towarzystwa i wypuszczenie pomieszkań do towarzystwa należących. Przy zamknięciu posiedzenia przypomniał prezes zgromadzonemu, że z dniem dzisiejszym występuje trzech członków z dyrekcyi, po trzechletnim ich urzędowaniu, a w miejsce ich nastąpi nowy wybór na walnem zebraniu.

Sroda, 13 stycznia. (Walne zebranie spółki pożyczkowej). W niedziele 12 b. m. odbyło się o godzinie 3 po południu na sali p. Hiltnera walne zebranie członków spółki pożyczkowej w Srodzie. Członków zebrano się 94. — Prezes towarzystwa ks. Szamarszewski zajął w kilku słowach posiedzenie, poczem zaproponował na przewodniczącą p. Rekowskiego z Koszut, co zgromadzenie jednogłośnie przyjęło. Protokół prowadził sekretarz dyrekcyi. Na porządku dziennym było najpierw sprawozdanie kasy za r. 1872. Prezes towarzystwa ksiądz Sz. przedstawił i przeczytał zgromadzonemu całoroczny obrót, jako też bilans i zawiadomił zgromadzonych, w jaki sposób podzielone otrzymane zyski. Długich liczb tu nie przytaczano, bo to dyrekcyja zapewne wkrótce ogłosi. Powiem tylko, że spółka szedła mając już blisko 1 miliona obrotu rozwija się bardzo szybko. Ogólna ciekawość obudziła w zgromadzonych, że tak powiem zewnętrzna statystyka towarzystwa, którą prezes odczytał. Podług ścisłego obliczenia należało do spółki średniej w roku ubiegłym 512 członków, z tych wykluczone 21, wystąpiło 15, umarło 3, pozostało 473. W liczbę tę wchodzi 254 członków oddanych glebie (mniejszych i większych posiadzieli ziemskich), 80 — urzędników, 102 rzemieślników, 32 przemysłowców, 25 bez wybitnego powołania, jak żon i dzieci prawnie przez mężów i ojców zastąpionych. Podług płci rozkłada się ogólna liczba członków następująco: dzieci 19, kobiety 47, mężczyźni 407; podług miejscowości: miejscowych (ze Srody) 144, zamiejscowych 329. Po zdaniu tej statystyki rzucił prezes ogólny pogląd na liczbę weksli i na ich wysokość. Najniższy weksel wynosi 4 tal., a najwyższy 5000 tal. Weksli na 100, 200, 300, 400, aż do 1000 tal. jest najwięcej. Po takim zestawieniu członków i weksli podniósł prezes, że miasto nasze jest w stosunku do okolicy znacznie słabiej w spółce reprezentowane, a wielu jeszcze obywateli do spółki nie należy. Również dodał i liczbami dowiódł, że przeważnie reprezentują i korzystają ze spółki ziemscy posiadziele zamiejscowi, a spółka nasza więcej by na miarę banku rolniczego zasługiwała, aniżeli na spółkę towarzystwa rzemieślniczego. Po skończonym wywodzie przystąpiono do drugiego przedmiotu porządku dziennego, dotyczącego pokwitowania zarządu z prowadzenia kasowości za r. 1872. Zgromadzeni obrali komisję, złożoną z trzech członków p. Braunka z Zielnika, p. męcenasza Węlewskiego i pana W. Neymana celem superrewizyi kasy i pokwitowania zarządu. Następnie przystąpiono do wyboru trzech członków dyrekcyi. Po trzechletnim urzędowaniu wystąpił z dyrekcyi pp. Radziejewski, Śmieńiewicz i Metelski. W miejsce ich obrano przy pośródniem ścisłego głosowaniu p. męcenasza Wierzbowskiego, jako wiceprezesa, p. dr. Ławickiego i E. Styrzyńskiego, — którzy też wybór przesyli.

Ostatni przedmiot porządku dziennego dotyczył kupna po-

siadłości p. Chlapowskiego w Srodzie na własność towarzystwa. Projekt ten powziela dyrekcyja i zarząd z wyjątkiem jednego członka i przedłożyła go walnemu zebraniu do rozstrzygnięcia. Wywiązała się przy tym projekcie druga dyskusya, a członkowie nie mogąc przejść do przekonania, aby kupno wspomnianie było dla towarzystwa korzystnem, nie przyjęli przedłożonego projektu. — Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzieli zgromadzeni p. Rekowskiego za przewodniczenia, poczem posiedzenie zamknięto, które wśród żywej dyskusyi trwało pięć godzin.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 16 stycznia:
HOTEL FRANCUSKI. Hrabina Skórzewska z Lubostonia, Hrabia Mycielski z żoną z Kobylipola, Pani Urug z Mel-pina, Taczanowski z Choryni, Chrzanowski z Trzcionki, Trampezyński z Septrowa, M. de Guillaouet z Paryża. Ks. Pietraszewski z Łekna, Ks. Jaskowski z Krostkowa, Bronisz z Otczyn, Podjaski z Oporzyna, Dobrogojski z żoną z Prusinowa, Warczynski z Szyplowa.
BAZAR. Hrabia Damski Stefan z Kołaczkowa, Szumlański z Turska, Hrabia Damski Zygmunt z Bucza, Wilkoński z Grabonoga, Hrabina Zółtowska z Jaragiewic, Radońska z córką z Ninina, Zychliński z Gorazdowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 17 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 53 1/2 — na styczeń 53 1/2, — styczeń-luty 53 1/2, — luty-marzec 53 1/2, marzec-kwiecień — na wiosnę 54 1/2, — kwiecień-maj 54 1/2, maj-czerwiec —. Okowita cena regulacyjna 17 1/2 — na styczeń 17 1/2, — na luty 17 1/2, — na marzec 17 1/2, — kwiecień 18, — maj 18 1/2, czerwiec 18 1/2.

* **Maka.** Berlin, 15 stycznia. Pszenka Nro. 0 11 1/2 — 11 1/2, Nro. 0 i 1 11-10 1/2, rżana Nro. 0 8 1/2-8 — Nro. 0 i 1 7 1/2-7 1/2.

Giełda berlińska, 15 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsu 72-89 talar. wedle gatunku żądano; poślednia żółta —, march. i meklenburska 80 piekna; biało psza polska — tal. z kolei placono; na styczeń 81 1/2, styczeń-luty —, kwiecień-maj 82 1/2-3/4, maj-czerwiec 82 1/2, czerwiec-lipiec 8 1/2 tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejsu 56-60 tal. wedle gat. żąd. krajowe 58 1/2 piek. krajowe 89 tal. ze statku pl.; na styc. 57 1/2-58, styczeń-luty 57 1/2, kwiecień-maj 56 1/2-3/4, maj-czerwiec 56 1/2-3/4, czerwiec-lipiec 56 1/2-3/4 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-60 talar. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejsu 38-49 tal. wedle gat. żąd. czeski 42 1/2-44 1/2, wschodnio-pruski 43-44, pomorski 45-46 tal. polski 42-43 z kolei plac.; na styczeń —, kwiecień-maj 45, maj-czerwiec 45 1/2 tal. placono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49-56 tal., na pasze 44-48 talarów.

Olęj rzepiowy per 100 kilo w miejsu 23 tal. na styczeń i styczeń-luty 22 1/2, kwiecień-maj 23 1/2-3/4, maj-czerwiec 23 1/2-3/4 tal. plac.

Olęj lniany per 100 kilo w miejsu 25 tal.

Olęj skalny per 100 kilo w miejsu 14 tal., na styczeń i styczeń-luty 14 1/2 tal. plac.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejsu bezczekij 18 tal. 4 sbr. placono, na styczeń 18 tal. 10-12 10 sbr. pl., styczeń-luty i luty-mar. — tal. — br. żąd., kwiecień-maj 18 tal. 20-22 22 sbr., maj-czerw. 18 tal. 22-26 24 sbr., czerwiec-lipiec 19 tal. 2 sbr. plac.

Giełda wrocławska, 15 stycznia.

Konieczyna czerwona: stała, poślednia 11-12, średnia 12-13, piekna 14-15, wys. piekna 15-16 tal.

Konieczyna biała: bez zmiany, poślednia 12-14, średnia 16-17, piekna 18-20, wysoko-piekna 21-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo bez zm.; na styczeń 57 1/2 tal. plac., styczeń — żąd., luty-marzec —, kwiecień-maj 57 1/2 tal. żąd., maj-czerwiec 57 1/2 tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kil. na styczeń 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na styczeń 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na styczeń 42 tal. pl., kwiecień-maj 44 tal. żąd.

Rzepik per 1000 kilo na styczeń 103 placono.

Olęj rzepiowy per 100 kilo słabo; w miejs. 22 1/2 tal. żąd., na styczeń 22 1/2, styczeń-luty i kwiecień-maj 23 pl. maj-czerwiec 24 tal. żąd.

Okowita za 100 litr. a 100% stała; w miejsu 17 1/2 tal. żądano 17 1/2 tal.; na styczeń i styczeń-luty 17 1/2 pl. 3/4 żąd. kwiecień-maj 18 1/2 tal. żąd., maj-czerwiec 18 1/2 tal. pl., lipiec-sierpień — żąd.

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 16 stycznia 1873.

Stan powietrza: pochurne		kurs		kurs	
		początk.	końcowy	początk.	końcowy
Pszenica: stała	81 1/2				
na styczeń	82 1/2				
na kwiecień-maj	—				
na maj-czerwiec	—				
Żyto: trzyma się w miejsu ..	57 1/2				
na styczeń	58				
na kwiecień-maj	56 1/2				
na maj-czerwiec	56 1/2				
Olęj rzep. spok.	—				
w miejsu ..	22 1/2				
na styczeń	22 1/2				
na kwiecień-maj	23 1/2				
na wrzes.-paźd. 73	—				
Okowita: trzy: stała	18 10				
na styczeń	18 22				
na maj-czerwiec	19 2				
owies: spok.	—				

Obwieszczenie
Nieruchomość należąca do spadkobiercy po **Karolinie Hoffmann** w mieście **Kościanie** pod Nr. 141, położona na 1615 tal. 20 srb. 2 fen. oszacowana, ma być w terminie wyznaczonym na **dnia 1 marca 1873** przed południem o godzinie 10tej. W starzym budynku sądowym w **Kościanie** drogą subhastacji dobrowolnej celem **zawisłach sprzedana**. (360) Warunki sprzedaży w terminie ogłoszonego będą. Kościan dnia 27 grudnia 1872.

Król. Sąd powiatowy. Wydział II.

Dwa pańskie mieszk. skł. się z 5 pokojów, z przynależnościami na 213 pięt. przyjeżdżających z głównych ulic są do wynaj. od 1 lutego do 1 kwietnia. Bliż. wiad. udzieli technik **Ant. Jerzykowski** przy Miłyńskiej ulicy Nr. 7 w podwórzu na I p. (383)

W celu oświecenia publiczności naszej i paradenia się, jakiego uczynić kroki, aby uchylić największe rozporządzenie ministerialne, usuwające język nasz polski z planu w szkołach symulantnych wyższych protestanckich, zapraszamy Szanownych Obywateli miasta Poznania na

Wiec do hotelu saskiego na wtorek 21 stycznia 1873, o godzinie 8mej wieczorem, **Poznań**, dnia 15 stycznia 1873. **Krajewicz**, redaktor Wiarusa. **Leon Sokółowski**, bernarz. **Teofil Litkowski**, kowal.

Uczeń lub wolontaryusz z odpowiedniem wykształceniem znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami w jednym z pierwszych handli. (324) Własnoręczne zgłoszenia sub. X. U. i w ekspedycyi **Dzienn. Poznańskiego**.

W Towarzystwie przemysł. pozn. będzie miał dnia 20 b. m. o godz. 8 wieczorem p. Karliński wykład przystępny o prawie hipotecznem obecnie w Prusach obowiązującym.

DYREKCJA. (371)

Dla modniarek polecam mój skład (384) **gazy na podszełki, sztryngi, muszlina, batystu i wstążek aksamitu**, po uderzająco tanich cenach.

Leopold Basch. 35. Rynek 35.

Skrzypce wielkich rozmiarów, silnej

